

Kapliczki i krzyże

Podgórza Duchackiego

Kapliczki i krzyże
Podgórza Duchackiego

„Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie
Od nagłej i niespodzianej śmierci, zachowaj nas Panie”

Materiał opracowano w oparciu o:

- publikacje zamieszczone w miesięczniku „Wiadomości” w latach 1995-2012
- informacje zawarte w ewidencji zabytków Miasta Krakowa
- wspomnienia, relacje mieszkańców Dzielnicy XI

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich.

Redakcja, wybór zdjęć: Krzysztof Duliński Skład Faktów
Zdjęcia z wydania I: Mieczysław Brożek, Krzysztof Duliński, Jarosław Kajdański, Adam Zabdyr
Zdjęcia do wydania II: Krzysztof Duliński, Wojciech Skrzypiec

Projekt graficzny: Wydawnictwo Attyka
Realizator: Młodzieżowy Dom Kultury im. K. I. Gałczyńskiego, ul. Beskidzka 30, 30-619 Kraków
Produkcja: Wydawnictwo Attyka, www.attyka.net.pl

Niniejsza publikacja obejmuje opis kapliczek i krzyży związanych z kultem religijnym. Pominięte zostały obiekty o charakterze miejsc pamięci narodowej, np. Krzyż Katyński na cmentarzu przy ul. Wspólnej. Zasługują one na osobną publikację.

Publikacja zrealizowana ze środków wydzielonych do dyspozycji Rady i Zarządu Dzielnicy XI Podgórze Duchackie, ul. Wysłouchów 34, 30-611 Kraków

Kraków 2021

ISBN 978-83-65644-87-9

Dzielnica XI Podgórze Duchackie rozciąga się na terenie dawnych wsi Kurdwanów, Piaski Wielkie i Wola Duchacka. Silna urbanizacja w ostatnich dziesięcioleciach, napływ nowych mieszkańców, nie zerwały przywiązania do tradycji, szacunku dla dokonań przodków zawsze żywych w naszej okolicy.

Jako Rada Dzielnicy XI staramy się wspierać kulturę, chronić dziedzictwo narodowe i podtrzymywać pamięć o historii Podgórza Duchackiego. Stąd pomysł wydania monografii kapliczek Kurdwanowa, Piasków Wielkich i Woli Duchackiej, by zachować pamięć o tych powstałych w minionych stuleciach i pokazać te, które pojawiły się w ostatnich latach.

Pierwsze wydanie monografii ukazało się w 2012 r. Dziś, zaledwie po 9 latach, w krajobrazie dzielnicy nie ma już kilku obiektów, zniknęły bezpowrotnie, pozostały po nich tylko wspomnienia i zdjęcia wykonane do wydawnictwa. Zamieszczone w nim fotografie są też dowodem zmian jakie zachodzą w okolicy, w tle wielu kapliczek pojawiły się nowe budynki.

Druga edycja monografii przyczyniła się też do „odkrycia" kilku nowych figur świętych umieszczonych na ścianach budynków. Na co dzień ich nie zauważamy, potrzebny był impuls, by „przypomniano" sobie o ich istnieniu.

Wszystkie kapliczki wymagają troski, opieki i konserwacji. W miarę swoich możliwości czynią to ich fundatorzy, właściciele, Urząd Miejskiego Konserwatora Zabytków, czy po prostu okoliczni mieszkańcy. Poza formą i wartością artystyczną niezwykle ważne są intencje fundatorów, uczucia przekazane przez twórców, a także znaczenie każdej z kapliczek dla lokalnej społeczności.

Wszystkim nam powinno zależeć na ocaleniu jak największej liczby kapliczek i przydrożnych krzyży, by ci niemi świadkowie historii i wiary naszych przodków, jeszcze przez wiele lat byli obecni w krajobrazie Podgórza Duchackiego.

Radni Dzielnicy XI

Przydrożne krzyże i kapliczki przez stulecia wrosły w polski krajobraz. Stawiano je na pamiątkę wydarzeń historycznych lub rodzinnych, w podzięce za opiekę lub jako zadośćuczynienie za popełnione grzechy. Nierzadko pojawiały się w miejscach czyjejś śmierci albo jako forma ofiary mającej chronić przed epidemią, złymi mocami czy żywiołami.
Były nie tylko symbolami wiary, wyrazami czci dla Boga i świętych, ale i formą patriotyzmu, dziękczynienia za doznane łaski czy prośbami o uchronienie od niebezpieczeństw. Być może inspiracją do postawienia wielu były błagalne słowa suplikacji:

„*Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie*
Od nagłej i niespodzianej śmierci, zachowaj nas Panie"

lub słowa pieśni „Te deum laudamus":

„*Ciebie, Boga wysławiamy, Tobie, Panu wieczna chwała,*
Ciebie, Ojca niebios bramy, Ciebie wielbi ziemia cała".

Niniejsza publikacja zawiera bardzo dokładne opisy lokalizacji kapliczek i krzyży na terenie Dzielnicy XI. Ma to pomóc w odkrywaniu na nowo tych miejsc, często popadających w zapomnienie, mijanych obojętnie, beznamiętnie i bezrefleksyjnie. Każde z nich zasługuje na opiekę i troskę.
Warto się przy nich zatrzymać, zastanowić nad intencjami fundatorów, spojrzeć na figury świętych. Być może są niedoskonałe w swej prostocie, może niekiedy zbyt jaskrawo pomalowane, ale wszystkie pełne są uczuć twórców i dobrych intencji fundatorów.

Krzysztof Duliński

MIEJ NAS W SWOJEJ OPIECE

Przez lata w ścianach budynków pozostawiano wnęki na urządzenie niewielkiej kapliczki, umieszczenie w niej figury patrona albo wkomponowywano w elewację dekoracyjne witraże. Nie na pokaz, nie dlatego że tak wypada, ale z wiarą w skuteczność oddania się w opiekę Maryi czy wybranego świętego, z wdzięcznością za doznane łaski.
Ta piękna tradycja niemal już zaniknęła, w architekturze nowych domów brak tego typu elementów.
Wiele z tych istniejących wcześniej znika podczas przebudowy budynku czy remontu elewacji,
w najlepszym razie zostaje tylko pusta wnęka.
Dziś niejednokrotnie trudno ustalić od kiedy figura znajduje się w ścianie budynku, jakie motywy kierowały pierwszymi właścicielami, że wybrali akurat Maryję, Jezusa lub konkretnego świętego. Obecni mieszkańcy, coraz częściej niespokrewnieni z fundatorami, nierzadko mówią po prostu: *tak kiedyś budowano, taka kiedyś była tradycja.*



Cechowa 111



Cechowa 114



Cechowa 124



Łużycka 111

Odcinek ulicy Cechowej u zbiegu z ulicą Łużycką obfituje w kapliczki w ścianach domów, na wielu z nich można zobaczyć wnęki z figurami świętych czy niewielkie witraże.



Witraż przedstawiający Matkę Boską Nieustającej Pomocy został wbudowany w ścianę budynku podczas jego budowy w 1952 r. Jego właścicielka – Weronika Brożek – uczyniła to w dowód wdzięczności i podziękowania za opiekę i pomoc podczas budowy. Zgodnie z życzeniem nieżyjącej już fundatorki domownicy dbają, by wizerunek Matki Boskiej był zawsze czysty i dobrze widoczny.



Kolejny z przykładów religijności mieszkańców Piasków Wielkich. Pierwszy właściciel tego domu chciał wyrazić swoją wiarę i oddać się pod opiekę Maryi, pozostawiając w ścianie domu miejsce na kapliczkę. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ma blisko 100 lat, przyniósł go z jednej z pielgrzymek Zygmunt Żurek.



Nie sposób ustalić, kto był inicjatorem postawienia pierwszej figury Matki Boskiej we wnęce na ścianie budynku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Piaskach Wielkich, który powstał w latach 30. XX w. Pewne jest, że fundatorem nowej postaci Maryi, którą umieszczono na budynku po jego remoncie, był mieszkający przez długie lata w Domu Cechowym Franciszek Wrzesień.





Pod tym numerem znajduje się duży, podzielony na dwie części, budynek oznaczony dodatkowo literami A i B, który powstał na początku XX w. Jego budowniczowie pozostawili w fasadzie miejsce na kapliczkę, ale przez wiele lat nikt się tym nie zajął. Dopiero na początku XXI w. jedna ze współwłaścicielek postanowiła dokończyć dzieło pierwszych właścicieli Podczas pielgrzymki do Częstochowy kupiła i poświęciła figurę Pana Jezusa. Umieszczona za przeszkloną ramą, otoczona kwiatami postać Zbawiciela spogląda ponad bujną zielenią na okolice, w której stworzono tak wiele kapliczek. Najbliższa znajduje się tuż obok, w ścianie drugiej części budynku, umieszczono w niej figurę Matki Boskiej.





Ciekawy przykład dawnej architektury Podgórza Duchackiego. W ścianie tego drewnianego budynku z uroczym gankiem właściciele umieścili obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Zapewne po to, by Maryja chroniła dom przed niebezpieczeństwami i miała w opiece jego mieszkańców.
Budynek od wielu lat stoi pusty, ganek i obraz coraz mocniej oplata roślinność. Nie można wykluczyć, że za pewien czas zniknie z krajobrazu.







Na niewielkim, pochodzącym z lat 30. XX w., domu pod tym adresem znajduje się figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Można by powiedzieć, że to tylko jeden z wielu dowodów przywiązania mieszkańców Woli Duchackiej do tradycji, gdyby nie fakt, że pierwszą właścicielką budynku była Magdalena Pers, synowa budowniczego kapliczki przy ul. Malborskiej 124. Obecna współwłaścicielka budynku – Danuta Rzepka z Chytkowskich – z uśmiechem opowiada anegdotę związaną z figurą Maryi: *W czasach PRL-u, gdy na 1 Maja trzeba było wywieszać flagi, dzielnicowy co roku robił obchód, by sprawdzić, czy sztandary zostały wywieszone. Pewnego roku, gdy zaszedł do nas i stwierdził brak flagi, rzekł do mojego Ojca: „Jak to jest – flagi nie ma, a kapliczka jest?”. Ojciec mu odrzekł: „Panie Dzielnicowy, ja tu tylko mieszkam u żony, nie mam wpływu na to, czy jest kapliczka, czy flaga”.*
Pani Danuta zauważa, że niektórzy przechodnie mają świadomość istnienia kapliczki, że od czasu do czasu widzi, jak ktoś się przeżegna przechodząc przed figurą Maryi.



Nieco dalej, pod numerem 20, w bocznej ścianie budynku, znajduje się figura klęczącego aniołka. Mało kto o niej wie, gdyż jadąc ulicą Klonowica od zachodu widać jedynie niewielką wnękę u szczytu dachu. Trzeba przystanąć, zadrzeć głowę i spokojnie odnaleźć figurkę…

Wędrując ulicami Podgórza Duchackiego przykłady kapliczek na ścianach budynków można znaleźć także w wielu innych miejscach. Oto kilka z nich.



Błotna 6



Dobczycka 8



Karpińskiego 6



Karpińskiego 10



Łużycka 79



Łużycka 81



Łużycka 87



Malborska 34, róg Zana



Malborska 96, róg Szkolnej



Pszenna 10



Sadka 14, róg Błotnej



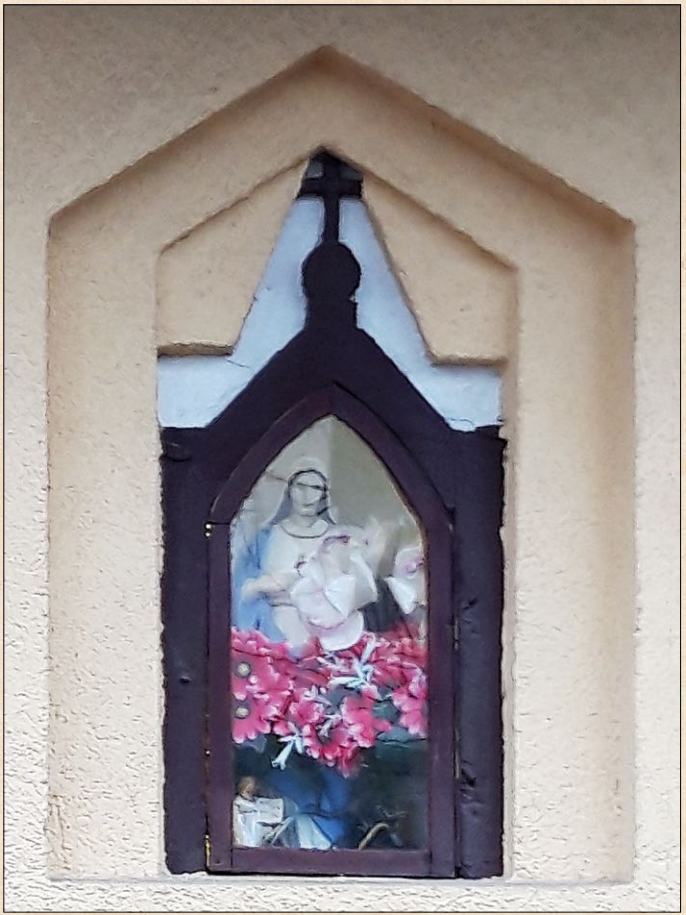
Turniejowa 21



Turniejowa 22



Urwana 4



Zofia i Piotr Nalepkowie, którzy zbudowali budynek w połowie XIX w., w jednej z jego ścian zostawili miejsce na niewielką kapliczkę. W ten sposób chcieli dać świadectwo swojej wiary i oddać się w Bożą opiekę.
W trakcie generalnego remontu budynku w XX w. zachowano ścianę z kapliczką, by Maryja nadal opiekowała się domownikami.
Wnęka, w której stoi rzeźba Matki Boskiej otoczonej kwiatami, zamknięta jest drewnianą, oszkloną ramą z ostrokątnym otworem, zwieńczonym krzyżem ustawionym na kuli.
W opisie konserwatorskim zapisano, że *obiekt stanowi przykład typowych dla zabudowy podmiejskiej kapliczek zdobiących domy i służących do prywatnych dewocji* i zalecono, by w razie wyburzenia domu, przenieść kapliczkę na fasadę nowego.

KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE

Zanurzone w przydrożne zarośla, znaczące istotne punkty na drodze (np. rozstaje, połowę odległości między miejscowościami, przełęcze) lub miejsca ważnych wydarzeń, przetrwały wiele stuleci. Były miejscem modlitwy, zadumy, odpoczynku.
Obawiano się ich przenoszenia, nikt nie ważył się ścinać drzew, na których były zawieszone.
Dziś ustępują przed naporem cywilizacji. Przenoszone w inne miejsca w związku z budową dróg i nowych osiedli, przysłaniane przez wznoszone budynki, stają się często „niewidzialnym" elementem krajobrazu.
Mijamy je codziennie, ale rzadko zauważamy. Mało kto przyklęka lub czyni znak krzyża, przechodząc obok nich.
Pamiętają o tym na ogół tylko ludzie starsi. Gdzieniegdzie trwa jeszcze zwyczaj strojenia kapliczek polnymi kwiatami i odprawiania przy nich nabożeństw, np. majowych.
Praktycznie nigdzie nie święci już przy kapliczkach pokarmów przed Wielkanocą.
Coraz gorzej jest też ze znajomością patronów. Święty Florian chroniący przed pożarami należy do najlepiej rozpoznawalnych.
Podobnie święty Józef, patron rodzin, przedstawiany z Dzieciątkiem na ręku.
Nieco gorzej jest ze świętym Janem Nepomucenem, którego proszono o ochronę przed powodzią, gradobiciem i suszą.
Kto potrafiłby rozpoznać np. świętego Ambrożego – patrona pszczelarzy, świętą Agatę chroniącą przed piorunami czy świętego Izydora – patrona rolników?

Lipiec 2012 r.

Od 1876 r. stoi tu wykonana w myślenickiej szkole kamieniarskiej kapliczka ufundowana przez Gminę Kurdwanów. W 1970 r. kamienny krzyż ukrzyżowanego Chrystusa, osadzony na czworobocznym, dwukondygnacyjnym filarze został podniesiony na podmurówkę. W dolnej części, w półkolistych wnękach, umieszczono płaskorzeźby związane z męką Zbawiciela – Chrystus w Ogrójcu, Chrystus u słupa i Upadek pod Krzyżem. W górnej części stoi figura Matki Bożej Różańcowej z Dzieciątkiem na ręce, a po jej bokach postacie św. Piotra (z lewej) i św. Michała Archanioła (z prawej). Za plecami Maryi figura św. Józefa z Dzieciątkiem.
Kapliczka jest co kilka lat remontowana dzięki prywatnym nakładom. Jedna z renowacji odbyła się w 2002 r., w związku z wizytą Papieża Jana Pawła II w Polsce. Kapliczkę pomalował wówczas Marek Busta.
Słońce, deszcz, zmienne temperatury odcisnęły swoje piętno, farba wyblakła, w wielu miejscach zniknęła, przez co kapliczka ma dość surowy wygląd.







Sierpień 2012 r.

Miejsce to, na krańcach dawnej wsi Kurdwanów, wedle tradycji nazywano „przedpole karczmy”. Stojącą tu kapliczkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem ufundowała w 1880 r. nieznana z imienia i nazwiska osoba. Kapliczkę wykonano w jednym z miejscowych zakładów kamieniarskich. Ma kształt kolumny, na szczycie której stoi figura Matki Boskiej wyciągającej przed siebie dzieciątko z rozłożonymi rękami. Poniżej, we wnękach, umieszczono postacie św. Józefa (od wschodniej strony), Pana Jezusa (spogląda na południe) i św. Floriana (od zachodu). Od frontu widoczne są nieco zatarte główki dwóch aniołków. Podczas renowacji w 1997 r. widoczny był jeszcze końcowy fragment inskrypcji, która w pełnej formie brzmiała prawdopodobnie: *„Królowo Polski, módl się za nami”*. Figura, wykazująca znakomite cechy ludowej polichromowanej rzeźby kamiennej, posiada walory historyczne związane z układem dawnej wsi, niestety znacznie zubożone przez wycięcie otaczającej ją zieleni.



Figura św. Walentego wyznacza granicę między Piaskami Wielkimi a Kurdwanowem. Ufundowali ją w 1885 r. Katarzyna i Walenty Pardowie, a w 1947 r., po zniszczeniach wojennych, odnowili Karolina i Walenty Pasiekowie. Kolejną, gruntowną renowację kapliczka przeszła w 2011 r. dzięki działaniom Edwarda Rysia.
Na cokole widoczne są inskrypcje dotyczące fundatorów i będące wezwaniami do modlitwy, prośbami o błogosławieństwo. Wyżej, postać św. Walentego w stroju kapłańskim, a nad nim scena pasyjna osłonięta daszkiem podtrzymywanym przez proste słupki.
W latach 2010 i 2011 przy kapliczce był transparent *„Geodeta podzielił kapliczkę, konserwator jej nie zauważył, a prezydent miasta przejął połowę”*. Chodziło o to, że przy projektowaniu przebudowy wyjazdu z ul. Tuchowskiej na ul. Cechową, nową granicę ulicy wytyczono... dokładnie w połowie szerokości kapliczki.





Październik 2011 r.


ULICA
CECHOWA

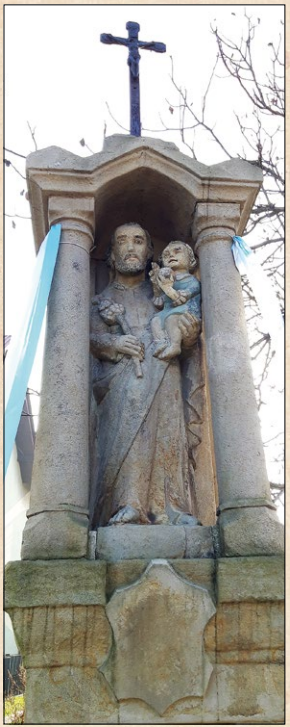

„NIECH PAN
WAS BŁOGO-
SŁAWI ...“
A ZMARŁYM
DA ŻYCIE
WIECZNE



Fundatorem kapliczki z figurą św. Józefa z Dzieciątkiem była konfraternia bractwa św. Józefa pod przewodnictwem Karola Szczurowskiego. Informację tę przekazano potomnym w umieszczonej na cokole inskrypcji: *„Konfraternia Cechu Brackiego pod zarządem Karola Szczurowskiego starszego bractwa św. Józefa wystawia tę figurę na cześć Bogu Wszechmocnemu 1883”*. Później dopisano jeszcze: *„Kapliczka ta odnowiona 1958”*.
Święty Józef trzyma w prawej dłoni lilię, a na lewej ręce Dzieciątko, które w lewej dłoni dzierży kulę, a prawą błogosławi światu. Oprawę figury stanowi ażurowy baldachim wsparty na kolumnach i zwieńczony żeliwnym krzyżem ze sceną pasyjną. Wedle przekazów mieszkańców, podczas II wojny światowej doszło do uszkodzenia głowy Dzieciątka strzałem jakiegoś Niemca.
W dolnej części filaru znajdują się trzy płaskorzeźby świętych – Marii (od frontu), Magdaleny (po lewej) i Karola (po prawej). Gzyms dzielący dolną i górną kondygnację filaru zawiera obecnie napis „*IHS*”, ale pierwotnie znajdował się tu herb bractwa św. Józefa.
Kapliczka stanowi wspaniały przykład wiary miejscowych rzemieślników. Wraz z innymi obiektami wskazuje historyczne szlaki, którymi poruszali się nasi przodkowie żyjąc i pracując w okolicy.








S. MARYIA


S. KAROL


S. MAGDALENA

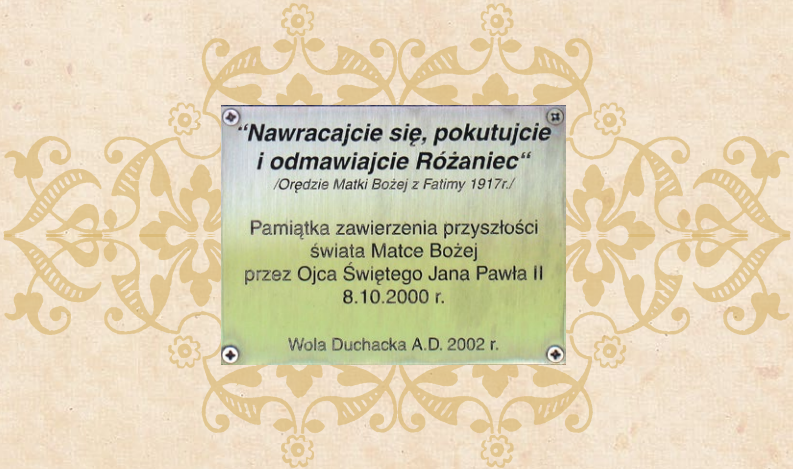
Kapliczka filarowa św. Trójcy jest jednym z nielicznych przykładów nawiązania w ludowej twórczości miejscowych kamieniarzy do gotyku. W 1887 r. ufundowali ją mieszkańcy Piasków Wielkich, Katarzyna i Jakub Bilscy, co udokumentowano stosownym napisem: *„Jakub i Katarzyna Bilscy fundatorowie tej figury proszą o Pozdrowienie Anielskie do Boga, Rok 1887”*.
Centralne miejsce zajmuje wnęka z oszklonymi ramami, w której umieszczono płaskorzeźbę św. Trójcy. Chrystus (z krzyżem opartym na ramieniu) i Bóg Ojciec (z głową na tle trójkątnego nimbu) przedstawieni są w pozycji siedzącej, z nogami opartymi na kuli ziemskiej, wspólnie trzymają berło. Ponad nimi biała gołębica – symbol Ducha Świętego. W narożnikach klęczą św. Katarzyna i św. Jakub – patroni fundatorów.
Po bokach znajdują się półkoliste wnęki z płaskorzeźbami św. Feliksa (po prawej), św. Floriana (z lewej) oraz św. Franciszka (z tyłu). Miejscowy kamieniarz wykorzystał wiele elementów nawiązujących do gotyku, np. sterczyna w kształcie smukłej piramidy z krzyżem, narożne pilastry, mniejsze piramidki w narożnikach.



Październik 2004 r.



Prace przy budowie kapliczki Matki Boskiej Fatimskiej rozpoczęto w 2001 r. Inicjatorami jej wzniesienia byli członkowie parafialnego koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich działającego przy kościele O.O. Zmartwychwstańców przy ul. Szkolnej. Prace koordynował i nadzorował Marian Grec. Zbudowana w formie skalnej groty, otoczona ogrodzeniem kapliczka, jest na bieżąco konserwowana i sprzątana. Można tu spotkać osoby odmawiające różaniec, zgodnie z wezwaniem Matki Boskiej przekazanym w Fatimie: „*Nawracajcie się, pokutujcie i odmawiajcie Różaniec*”.





Sierpień 2012 r.

W powstaniu tej kapliczki było nieco przypadku. Porzuconą figurkę Matki Boskiej znalazł Tadeusz Śliwa. Potraktował to jako zrządzenie losu, wskazówkę Opatrzności, by oddać Maryi należny Jej hołd. Zakasał więc rękawy i przygotował kapliczkę, którą postawił w przydomowym ogrodzie.



Kamienny krzyż na betonowym postumencie wzniesiono w tym miejscu w 1900 r. Miejscowa tradycja łączy powstanie tej kapliczki z dawnym cmentarzem cholerycznym.
Inskrypcja w dolnej części wskazuje, że intencją fundatorów było uczczenie Roku Jubileuszowego.
Napisy przypominają, że pierwszą renowację krzyża przeprowadzono w 1933 r. Kolejnej dokonano w 1997 r., gdy pierwotny krzyż kamienny zastąpiono lastrykowym i zmieniono formę drewnianego ogrodzenia (wcześniejsze sztachetki zastąpiono kratką).
Choć w ostatnich latach z jego otoczenia zniknęła zieleń, krzyż nadal ma walor kultowy związany z układem pierwotnej sieci drogowej, akcentuje skrzyżowanie dróg.



Sierpień 2012 r.





1984 r.

Kiedyś samotna, w polu, dziś otoczona współczesnymi budynkami osiedli Piaski Nowe i Kurdwanów Nowy zwana jest popularnie „Chlipaliną", gdyż jej fundatorką była Katarzyna Chlipała. Na cokole figury Matki Boskiej Różańcowej, postawionej w 1865 r. na granicy Piasków Wielkich i Woli Duchackiej, umieszczono napisy: *„Katarzyna Chlipalina fundatorka prosi do Bogu o westchnienie"* oraz *„Dnia 29 listopada 1865"*.

Matka Boska trzyma Dzieciątko na lewej ręce, a w prawej różaniec. Rzeźbę osłania metalowy, faliście wygięty daszek podtrzymywany przez esowato wygięte pręty.

Na daszku znajduje się ażurowy krzyż o trójkątnym zakończeniu ramion z promienistą glorią pośrodku, a tuż pod figurą Maryi płaskorzeźba z przedstawieniem upadku Chrystusa pod krzyżem.

„Chlipalina" należy do znakomitych przykładów ludowej rzeźby kultywującej tradycje barokowe. Jest rzadkim dowodem możliwości pogodzenia wymagań współczesności z tradycją. Nikt nie wpadł na pomysł jej przesuwania czy likwidowania. Została wkomponowana w nowoczesną zabudowę. Przypomina o przebiegu granic między dawnymi miejscowościami, religijności ówczesnych mieszkańców i ich wrażliwości artystycznej.

Starsi wiekiem Piaszczanie, zajmujący się rzemiosłem masarskim, wspominają, że w latach 80. XX w. w pobliżu kapliczki często stał milicyjny radiowóz. Funkcjonariusze zatrzymywali jeżdżący tędy wówczas autobus linii 104

i rekwirowali wiezione do centrum mięso i wędliny. Niektórzy twierdzą nawet, że ówczesny komendant posterunku przy ul. Zamoyskiego, niejaki Leśniak, gdy wyprawiał wesele córki, wysłał podwładnych z zadaniem przywiezienia mu 25 kg piaszczańskich wędlin. Trudno powiedzieć, ile w tych opowieściach jest prawdy, ale zapach i smak wyrobów miejscowych rzemieślników nadal „żyje" w pamięci lokalnej społeczności.

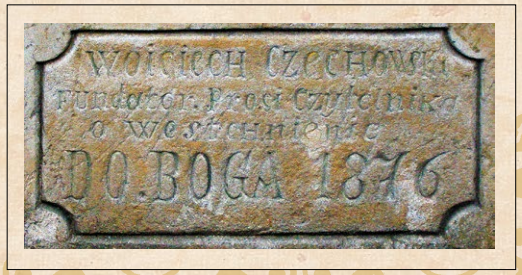




Październik 1995 r.

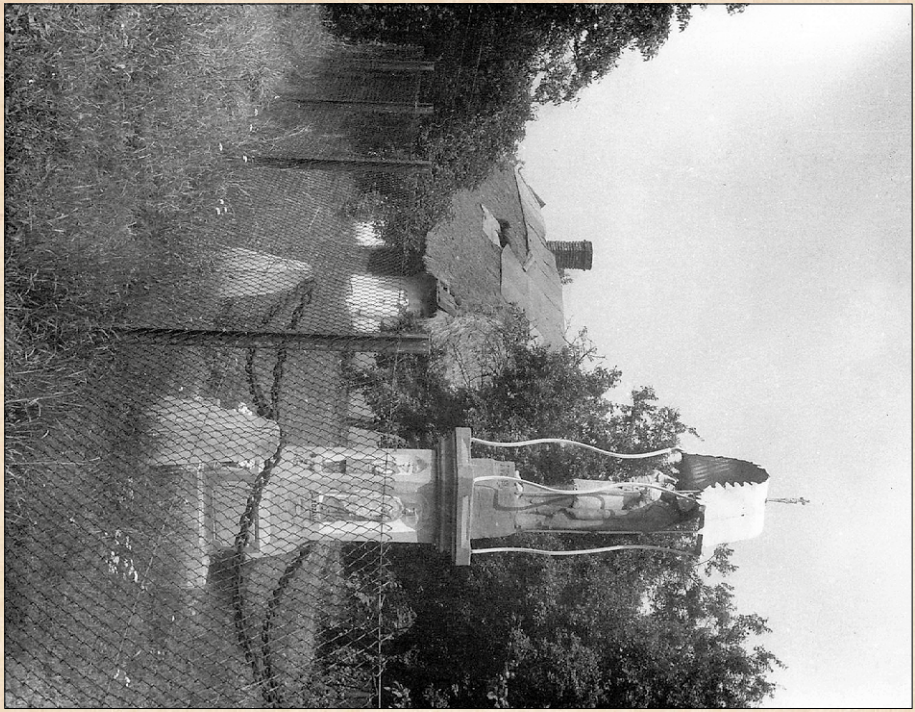


„Wojciech Czechowski fundator prosi czytelnika o westchnienie do Boga 1876” – można odczytać na filarze, na którym stoi figura św. Wojciecha. Przekazy historyczne mówią, że rodzina Czechowskich wzniosła kapliczkę jako wotum za doznawane łaski.
Mało kto wie, że to nie jedyna kapliczka ufundowana przez Zofię iWojciecha Czechowskich. Wcześniejsza, z 1827 r., stała w pobliżu dzisiejszej plebanii przy ul. Cechowej. Była murowana, oszklona, a w środku znajdowała się figura Pana Jezusa Ubiczowanego z napisem „Oto człowiek”.
Święty Wojciech ubrany jest w szaty pontyfikalne – ciemna sutanna, biała zdobiona koronką rokieta z czerwoną kapą na ramionach. Na głowie infuła, na piersiach łańcuch z dużym prostym krzyżem. Postać osłonięta od kaprysów pogody wygiętym daszkiem zwieńczonym krzyżem, opiera się na trzymanym w lewej dłoni pastorale, a uniesioną do góry prawicą błogosławi okolicy.
Pod stopami świetego w półkolistych blendach, znajdują się płaskorzeźby przedstawiające św. Floriana (od frontu), św. Rozalię (z prawej) i Matkę Boską (z lewej).





Sierpień 1984 r.



Październik 2004 r.





Październik 1996 r.

Fundatorem tej słupowej kapliczki był Jan Siemiński, syn wójta Woli Duchackiej. Postawił ją w 1890 r. w miejscu starszego krzyża, wzniesionego przez jego ojca jako wotum za ocalenie honoru. Rzecz wiązała się z kłopotami w jakie wpędził wójta pisarz zatrudniony przez niego do prowadzenia wiejskich dokumentów. Jedna z kontroli wykryła nieprawidłowości w księgach podatkowych. Wójta aresztowano, skazano na wieloletnie więzienie i skonfiskowano jego majątek rozciągający się między dzisiejszymi ulicami Heltmana i Krawiecką oraz Malborską i Kamieńskiego. Na łożu śmierci pisarz przyznał się do malwersacji, wójt odzyskał wolność i został zrehabilitowany.

W 1914 r. na fronty I wojny światowej wyruszył Andrzej Sochacki, wnuk wójta Siemińskiego. Po kilku miesiącach słuch o nim zaginął, a jego rodzina wznosiła przy kapliczce modły do Boga i Najświętszej Maryi Panny o ocalenie krewniaka. Rok po wojnie, gdy już wszyscy stracili nadzieję, Andrzej powrócił do domu. Okazało się, że skradziono mu dokumenty, gdy leżał w polu ranny i nieprzytomny. Dziękując za ocalenie syna, Maria i Jan Sochaccy odnowili kapliczkę.

Żeliwny krzyż ze sceną pasyjną umieszczono na prostym, czworobocznym filarze wykonanym z cegły i zwieńczonym kamienną nakrywą. Z przodu znajdują się dwie półkoliste wnęki, w których stoją współczesne figury Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. W czasie budowy ulicy Malborskiej kapliczce groziło wyburzenie, bo kolidowała z planowanym przebiegiem pasa drogowego. Kilku mężczyzn, pod przewodnictwem ówczesnego ks. proboszcza Leopolda Schwanzera, przesunęło kapliczkę w dzisiejsze miejsce.

Po śmierci fundatorów i darczyńców kapliczką opiekowała się Stanisława Grzesiak-Kasprzycka, która o perypetiach opowiedziała Janowi Wałachowi, a ten zapisał tę historię w rodzinnym pamiętniku.

Kapliczka wtopiona w bujną zieleń, otoczona żeliwnym ogrodzeniem z ozdobnymi prętami, przypomina o historii Woli Duchackiej. Wielu z przejeżdżających ul. Malborską pewnie nawet nie wie o jej istnieniu, a jeszcze mniej osób zna jej dzieje.

Sierpień 2012 r.





Sierpień 2012 r.









Sierpień 2012 r.

Jedna z nielicznych na terenie Dzielnicy XI kapliczek domkowych, zdecydowanie największa i najlepiej zachowana. Ogrodzona, otoczona znacznym obszarem zieleni, stanowi swoistą oazę spokoju.

Kapliczka została ufundowana w 1882 r. przez Piotra Persa, ówczesnego wójta Woli Duchackiej, dla uczczenia 500-lecia obecności w Częstochowie Matki Boskiej w jej cudownym wizerunku. Przez wiele lat kapliczka służyła okolicznym mieszkańcom do odprawiania okazjonalnych nabożeństw majowych, sierpniowych, za rekrutów idących do wojska lub po ich szczęśliwym powrocie, gdyż kościół parafialny św. Józefa w Podgórzu był bardzo odległy.

Kapliczka jest murowana, na rzucie kwadratu z półkolistą absydą, nakryta dachem siodłowym z sygnaturką z krzyżem. W szczycie półkolista blenda z krzyżem i pasyjką, oszklona, poniżej tabliczka z napisem.

Wnętrze rozczłonkowane pilastrami, sklepione kolebkowo. Pośrodku znajduje się mensa ołtarzowa (blat ołtarza) z retabulum (dekoracja ołtarza) w formie półkopuły wspartej na kolumnach, podtrzymywana przez aniołki. Ponadto statua Matki Boskiej Niepokalanej, obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Matki Boskiej Częstochowskiej oraz herb Polski i tablica inskrypcyjna.

Umieszczone wewnątrz napisy wskazują na intencje fundatora: *„Kaplicę wybudowano w 500-lecie M.B. Jasnogórskiej”*. Jest też wezwanie *„Królowo Polski, módl się za nami”* oraz informacja, że *„600-lecie M.B. Częstochowskiej uczczono mszą św. w tej kaplicy 29 VIII 1982”*.

W 1995 r. kapliczkę odremontowali własnymi siłami Edward Pers (potomek fundatora) i Antoni Książek – obaj na zdjęciu. W 2006 r., dzięki funduszom Rady Dzielnicy XI, wykonano odwodnienie, oświetlenie i ogrodzenie kapliczki, zagospodarowano teren wokół niej. Rok później z budżetu Miasta Krakowa sfinansowano kolejną renowację obiektu. W drugiej dekadzie XXI w. przeprowadzono prace remontowe ze środków Rady Dzielnicy XI.

Na ogrodzonym terenie znajduje się też Kamień Pamięci ustawiony dla uczczenia 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Październik 1995 r.

Grotę z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej wybudował w 1958 r. Karol Chechłowski dzięki fundacji Pauliny Kociołek. Kapliczka szybko stała się popularnym miejscem odprawiania nabożeństw majowych, ożywiając tę wielowiekową tradycję w tym zakątku Krakowa.

Grotę wykonano z łamanego wapienia spojonego cementową zaprawą i umieszczono w niej figurę Najświętszej Marii Panny w długiej sukni i przykrytej niebieskim płaszczem.

Ustronne i malownicze położenie kapliczki – na niewielkiej łączce, na brzegu wąskiego potoku – nadają jej niepospolitego uroku, sprzyjają modlitwie i kontemplacji.



Lipiec 2012 r.





Niewielka, skromna kapliczka domkowa ufundowana w 1890 r. przez Państwa Sikorów. Przez okolicznych mieszkańców jej lokalizacja bywa określana „koło młyna", bo przed laty był tu staw, a nad nim stał młyn. Nic więc dziwnego, że w kapliczce umieszczono figurę św. Jana Nepomucena – opiekuna wód, źródeł, ale i strzegącego ludzi przed suszą.

W 1975 r. nieznani sprawcy skradli zabytkową figurę i zastąpiła ją postać Matki Bożej.

W 2014 r. przeprowadzono prace konserwacyjne – kapliczka została przemurowana i na nowo otynkowana, wymieniono daszek, zachowując przy tym historyczną stolarkę okna wnęki.

W grudnia 2020 r. kapliczka niebezpiecznie przechyliła się do tyłu. Przeprowadzone w 2021 roku doraźne prace zabezpieczające przywróciły ją do pionu. Na rok 2022 r. planowane są dalsze działania konserwatorskie ze środków Rady Dzielnicy XI Podgórze Duchackie.

Kwiecień 1995 r.

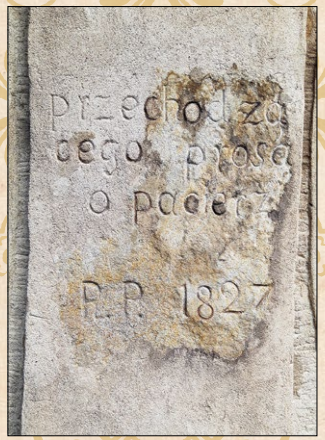
Figura Chrystusa Nazareńskiego należy do najstarszych na terenie Dzielnicy XI, została wykonana przez przedstawiciela myślenickiego warsztatu kamieniarskiego w 1827 r. w stylu ludowo-barokowym. Przez wiele lat była jednym z „przystanków" dla mieszkańców Piasków Wielkich udających się do swego kościoła parafialnego w Kosocicach. Budowa południowej obwodnicy autostradowej Krakowa zmieniła jej otoczenie – wycięto m.in. cztery wiekowe lipy – ale nie wpłynęła na stosunek Piaszczan do figury, którzy otaczają ją wielkim szacunkiem.

Pan Jezus ubrany jest w długą szatę przewiązaną sznurem, spod której wystają palce bosych stóp. Ręce skrępowane sznurem trzyma złożone na piersi, a nieco wyżej widać zawieszony na szyi pektorał. Twarz Zbawiciela okolona czarnym zarostem, ma konwencjonalny wyraz. Każdy szczegół ubioru i twarzy jest doskonale dopracowany, co nadaje figurze znakomite walory artystyczne monumentalnej rzeźby ludowej.

W 1995 r. figura została odnowiona dzięki staraniom Józefa Seweryna, mieszkańca i miłośnika tradycji i historii Piasków Wielkich. Inicjatorką renowacji była teściowa Pana Józefa – Bronisława Koza z domu Fraś, której przodek – Michał Fraś – ufundował figurę świętego.



Kwiecień 2005 r.



Tradycja stojącego tu krzyża sięga 1906 r. Wówczas to Karol Chlipała, członek komitetu budowy kościoła w Piaskach Wielkich (dotąd Piaszczanie mieli swoją parafię w Kosocicach), postawił pierwszy krzyż. Potem pojawiały się kolejne, zastępując te zniszczone przez czas.

Latem 2012 r., dzięki inicjatywie i funduszom Adama Wajdy (prawnuka fundatora) wymieniono poprzeczną belkę krzyża i zagospodarowano teren wokół niego – postawiono ławkę, posadzono drzewka i krzewy. Na głazach umieszczono tabliczki z napisami: „*Tu w szczerym polu... Krzyż*" oraz „*A kiedy będzie ci smutno ogromnie, przyjdź i pomódl się do mnie*".

Na jednej z nich odnotowano też fundatora krzyża i inicjatora jego rekonstrukcji.

14 września 2012 r., w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. proboszcz Wojciech Stokłosa uroczyście poświęcił odnowiony krzyż.

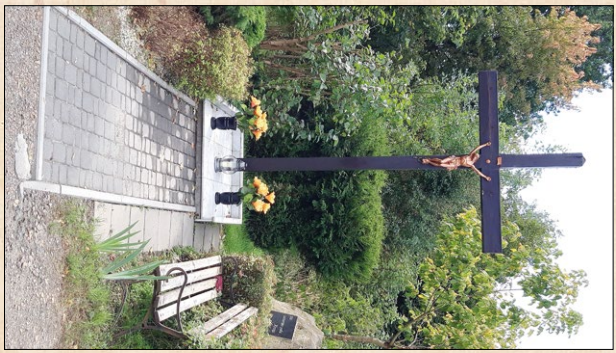


Lipiec 2012 r.





Wrzesień 2012 r.







Obecna kapliczka z figurą Jezusa Frasobliwego pochodzi z lat 80. XX w. Miejsce kultu istniało tu jednak dużo wcześniej, może nawet w XIX w. Pewne jest natomiast, że Honorata i Jakub Rogodowie postawili tu w 1901 r. drewniany krzyż. Po kilku latach, gdy został on zniszczony warunkami atmosferycznymi, staraniami Władysławy Mazur i Tadeusza Chlipały, wzniesiono nowy, a w 1986 r. kolejny. Ten ostatni ufundowała Kazimiera Durlach. Figurę Chrystusa kupili Kazimiera i Edward Pycińscy. Miejsce zostało poświęcone podczas mszy św. odprawionej przez ówczesnego proboszcza miejscowej parafii.

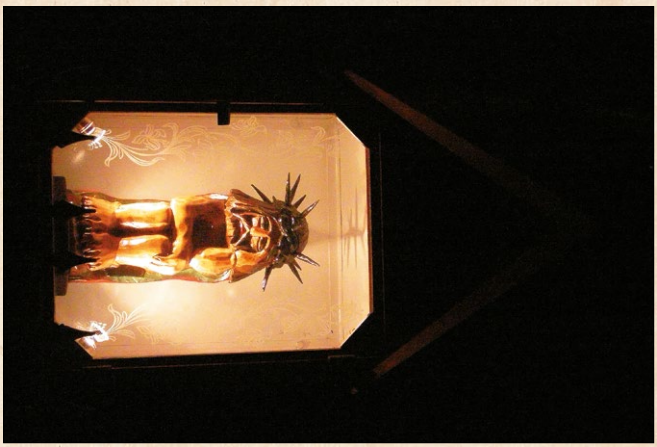
W czerwcu 2000 r. dzięki wysiłkom grupy sąsiadów z ul. Pochyłej kapliczka doczekała się daszku. W zakładzie Ślusarsko-Kowalskim Romana Bobickiego wykonał go Piotr Żak. Swój udział w przedsięwzięciu mieli też Zdzisław Szczepanik oraz Kazimiera i Edward Pycińscy.

Listopad 2011 r.

Kwiecień 2010 r.







To też niegdysiejsza granica. Tu stykały się grunty należące do Piasków Wielkich i Prokocimia (kiedyś teren ten nazywano „na szańcach”). W 1906 r. stanął tu drewniany krzyż z kapliczką Pana Jezusa Ukrzyżowanego, którego fundatorem był Antoni Chachlowski. Po pół wieku, zniszczony warunkami atmosferycznymi, których oddziaływanie potęgują często wiejące tu wiatry, krzyż się przewrócił. Już po kilku miesiącach, w 1957 r., zastąpił go nowy, zmontowany z rur stalowych i wzniesiony przez Józefa Kubickiego.



Czerwiec 1950 r.



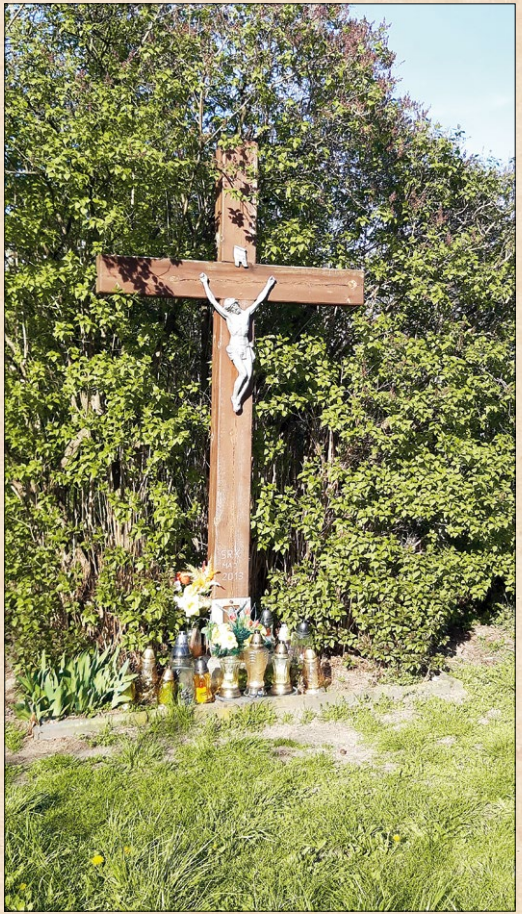
Stoi tu Krzyż Misyjny pochodzący z 1958 r. Zatopiony w zieleni, tuż przy ogrodzeniu działki, przypomina o historii swoich poprzedników. Pierwszy krzyż, fundowany przez Franciszka Świątka, pojawił się w okolicy już w 1800 r. Czas mijał, przychodziły nowe pokolenia i każde z nich pamiętało o wymianie zniszczonego krzyża na nowy. Jeden z nich w 1934 r. ufundowali Karolina i Władysław Mrożkowie, którzy umieścili przy nim także trójkątną kapliczkę. Kolejny stanął w 1958 r.
W maju 2013 r. dzięki wysiłkom członków Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy parafii p.w. Matki Bożej Różańcowej na os. Piaski Nowe krzyż został wymieniony na nowy, a figura ukrzyżowanego Chrystusa odnowiona.
Mieszkańcy osiedla często odwiedzają ten zakątek – przynoszą kwiaty, palą znicze, zatrzymują się na chwilę modlitwy i zadumy.



Styczeń 2008 r.



Październik 2012 r.





Historia tego krzyża sięga 1900 r. W tym roku został on ufundowany przez kolatora Bronisława Śliwińskiego i postawiony na granicy Piasków Wielkich, Kosocic i Rżąki.
W czasie I wojny światowej teren znalazł się na linii frontu. Austriacy zażądali usunięcia krzyża. Franciszek Laszczyk przeniósł go w pobliże dzisiejszej lokalizacji. Na obecne miejsce krzyż trafił w 1995 r. Powodem kolejnych przenosin było wytyczenie drogi do nowego osiedla.
Krzyż był kilkakrotnie wymieniany. W 1947 r. stanął tu krzyż z piaszczańskiego cmentarza.
Kolejne wymiany odbyły się w latach 1992 i 2010. Inicjatorką tej ostatniej była Agata Chachlowska, a fundatorami krzyża okoliczni mieszkańcy.
Drewniany krzyż otoczony jest ogródkiem z metalowym płotkiem. Żeliwny odlew ukrzyżowanego Chrystusa ochrania półkolisty daszek. Zawsze uporządkowane otoczenie, świeże kwiaty i znicze świadczą o tym, jak wielkie znaczenie kultowe i religijne ma ten krzyż dla mieszkańców Piasków Wielkich.



Wspaniałą, wielopiętrową kapliczkę ufundowali w 1875 r. mieszkańcy Piasków Wielkich – Katarzyna i Piotr Tyranowscy. Świadczy o tym napis w dolnej części postumentu:
„Piotr i Katarzyna Tyranowscy fundatorowie tey figury proszą przechodzących o Pozdrowienie Anielskie R.P. 1875”.
Kamienna, polichromowana figura przedstawia moment złożenia ciała Chrystusa na kolanach siedzącej Maryi (Pieta), która podtrzymuje głowę Syna. Rzeźbę, znajdującą się na wysokim, czworobocznym, bogato zdobionym cokole, osłonięto półkoliście wygiętym daszkiem blaszanym wspartym na czterech prętach. Z przodu przyciąga uwagę postać św. Piotra z atrybutami – kluczem w prawej dłoni złożonej na piersi oraz księgą w lewej, opuszczonej wzdłuż ciała – umieszczona w płytkiej wnęce, nad którą kamieniarz umieścił płaskorzeźbę ze sceną Upadku Chrystusa pod Krzyżem. Jeszcze wyżej można podziwiać pięknie wypracowaną główkę aniołka. Kapliczka należy do najokazalszych przykładów myślenickiego warsztatu kamieniarskiego.

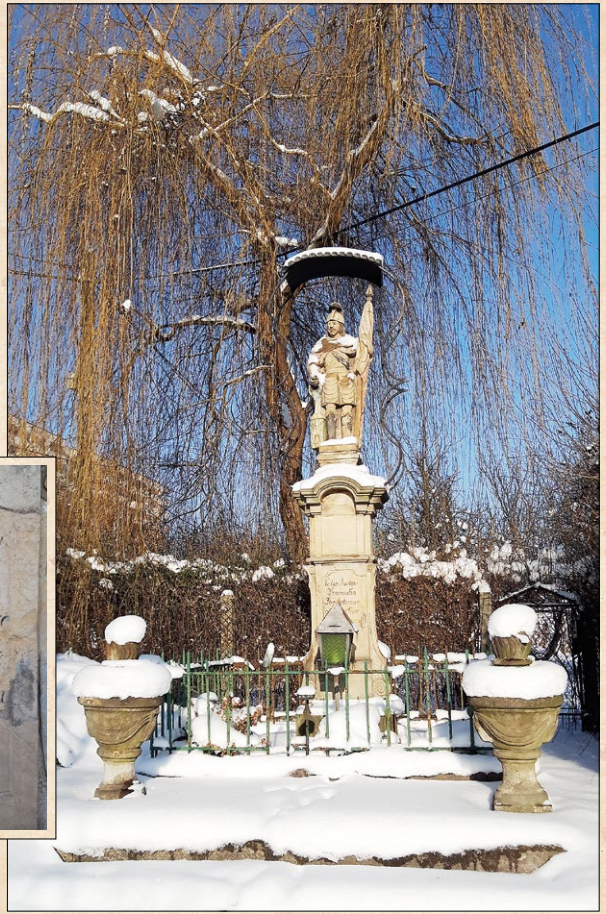


Utrzymana w formie monumentalnej rzeźby pomnikowej kapliczka św. Floriana stała od 1870 r., przez ponad sto lat, w innym miejscu. Na obecne została przeniesiona w 1988 r. w związku z budową szpitala podgórskiego.
Dzięki inskrypcji umieszczonej u dołu cokołu można poznać intencje jej fundatorów: „*Felin Świątek Franciszka Fundatorowie proszą o twoje pozdrowienia za dusze zmarłych*", a dopisany później napis – „Odnowiona R.P. 1955" – dokumentuje datę jednej z przeprowadzonych konserwacji.
Święty Florian przedstawiony jest, w oddanym z dużą pieczołowitością, charakterystycznym stroju rzymskim – zbroi rycerskiej, hełmie na głowie i płaszczu zarzuconym na ramiona. W lewej ręce dzierży chorągiew, a w prawej konew, z której wylewa wodę na płonącą budowlę. Do 1987 r. w górnej części filara, na którym stoi św. Florian znajdowała się wnęka z porcelanową figurą Najświętszej Marii Panny.
Uwagę zwraca nie tylko wielkość postaci Świętego, ale i otoczenie kapliczki – dwa kamienne gazony umieszczone u szczytu schodów oraz metalowe ogrodzenie.
W karcie Ewidencji Obiektów Zabytkowych UM Kraków zapisano, że „*figura wraz z otoczeniem ma charakter monumentalnej rzeźby pomnikowej, wykonanej z duża biegłością artystyczną profesjonalnego artysty. Posiada walory historyczne, artystyczne, kompozycyjne kwalifikujące do wpisu do rejestru zabytków*".









Czerwiec 2012 r.



Krzyż stanął jesienią 2000 r. na pamiątkę Roku Jubileuszowego. Uroczystego poświęcenia dokonał 22 października J.E. Ksiądz Biskup Albin Małysiak. Inicjatorami postawienia Krzyża Milenijnego byli Mieczysław Łabuś i Andrzej Mleczko ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.
Wybór miejsca nie był przypadkowy. Krzyż postawiono przed blokiem, w którym mieszkali najaktywniejsi członkowie stowarzyszenia, którzy dbali też o jego przyozdobienie podczas corocznych procesji Bożego Ciała.



TUŻ POZA GRANICAMI

Na przestrzeni wieków zmieniały się granice wsi i majątków ziemskich, ostatnie lata przyniosły ukształtowanie się granic administracyjnych Dzielnicy XI Podgórze Duchackie.
W efekcie poza jej obszarem znalazły się dwa krzyże – jeden nierozerwalnie związany z dziejami Woli Duchackiej a drugi Piasków Wielkich. Choć formalnie znajdują się na terenie sąsiednich dzielnic, to nie sposób pominąć ich w tej monografii.

Krzyż Płaszowski stanął na wzgórzu, nazywanym Bonarka, w 1945 r. Postawił go ks. Franciszek Lis, proboszcz wolskiej parafii wraz ze swymi parafianami. Upamiętnia miejsce, gdzie podczas okupacji rozstrzeliwano polskich zakładników.

Początkowo myślano o postawieniu krzyża żelaznego. Chcieli go ofiarować pracownicy zakładów Zieleniewskiego, którzy przeżyli pobyt w S-Lager Plaszow. Nie udało się jednak wynieść krzyża z zakładów, gdyż został zarekwirowany przez komunistyczne władze. W tej sytuacji ksiądz Lis zdecydował o postawieniu krzyża brzozowego, na którym umieszczono przemyconą z Zieleniewskiego żelazną koronę cierniową. Jej wewnętrzna średnica wynosiła ok. 2,8 m. Korona wykonana była z pięciu splecionych prętów o grubości 16 mm. Drewniany krzyż przetrwał do 1955 r.

Wówczas proboszczem wolskiej parafii był już ks. Leon Lisiecki, który zdecydował o postawieniu kolejnego krzyża. Wykonano go ze słupa elektrycznego i przybito doń figurę Jezusa Chrystusa. W pobliżu krzyża umieszczono kamienną tablicę z wyrytymi słowami: *„Polaku stań, pomódl się i wspomnij na tych, którzy tu zginęli, abyś Ty żył”.*

Nowy krzyż stał aż do 1985 r. Wówczas załamała się przegniła podstawa, odpadła korona cierniowa, rozbiła się figura Zbawiciela. Funkcjonariusze milicji często odwiedzali to miejsce, robili zdjęcia, kontrolując czy nikt go nie naprawia. Władysław Gęślak i Czesław Bruzda odnaleźli ukrytą przez kogoś w trawie koronę, zawieźli ją do domu Pana Bruzdy. Tam zmniejszyli jej średnicę do 1,5 m i odjęli dwa sploty drutu.

Zapadła też decyzja o ratowaniu krzyża. Pozbijano go z zachowanych elementów i osadzono w przygotowanym fundamencie betonowym. Prace wykonano siłami wielu parafian, w pośpiechu, by nie zostały przerwane przez władze. Milicjanci, którzy przyjechali na miejsce nie podjęli interwencji, wykonali jedynie zdjęcia dokumentujące zdarzenie. Formalnie nie zrobiono niczego złego – postawiono stary krzyż w dotychczasowym miejscu. Jednak po kilku dniach, w sobotni mglisty poranek, stary krzyż wymieniono na nowy, dębowy. To uszło uwadze służby bezpieczeństwa, a gdy odkryto samowolę nie odważono się na usunięcie krzyża.

Potem, sytuacja się uspokoiła, krzyż pomalowano pokostem, umieszczono na nim przerobioną koronę cierniową i postać Jezusa kupioną w Częstochowie przez Genowefę Stanachową (z domu Kubacka), a do żelaznej kapliczki wstawiono figurę Matki Boskiej. Poświęcenia nowego krzyża dokonał ks. Henryk Młoczkowski, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stanisław Lasota.

Gdy pojawiły się pomysły, by teren dawnego obozu przyłączyć do Dzielnicy XIII Podgórze, Komitet Obywatelski Woli Duchackiej ostro zaprotestował, dowodząc historycznych powiązań tego obszaru z Podgórzem Duchackim. Starania Stanisława Jaworskiego, Macieja Robożyńskiego i wielu innych osób sprawiły, że choć teren wokół Krzyża Płaszowskiego znajduje się obecnie poza granicami Dzielnicy XI, to wciąż są żywe wspomnienia o jego związkach z wolską parafią.



Lipiec 2012 r.





Październik 1999 r.



Krzyż Płaszowski, ul. Siemomysła

Wysoki, stalowy krzyż popularnie nazywany jest *krzyżem ks.Dźwigońskiego*, gdyż to proboszcz parafii w Piaskach Wielkich – ks. prałat Franciszek Dźwigoński, był inicjatorem jego ustawienia. Piaszczanie podchwycili ten pomysł, by podziękować Bogu za przetrwanie okupacji i ocalenie piaszczańskich AK-owców przed wywózką w głąb Rosji.

Prace zakończono w 1956 r., przekonując władze, że chodzi o uczczenie 300-lecia Ślubów Lwowskich, jakie złożył przed tamtejszym obrazem Matki Boskiej król Jan Kazimierz. Poświęcenie krzyża odbyło się podczas uroczystej procesji 5 maja 1957 r., której przewodniczył nowy proboszcz, ks. Stanisław Klimczak.

Miejsce – wzniesienie na pograniczu Piasków Wielkich i Prokocimia – wybrano nieprzypadkowo. Chciano w ten sposób zamanifestować wiarę, przywiązanie do tradycji. Krzyż był doskonale widoczny dla wszystkich jadących ul. Wielicką, co „kłuło" w oczy komunistyczne władze. Przeprowadzono nawet dochodzenie, kto pozwolił na postawienie krzyża, ale okazało się, że dopełniono wszelkich formalności.

Dziś, nieco ukryty za wysokimi akademikami Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany jest praktycznie tylko okolicznym mieszkańcom i miłośnikom historii.





ZOSTAŁY TYLKO WSPOMNIENIA…

Czas mija, życie toczy się swoim rytmem, zmienia się krajobraz naszej dzielnicy.
Coraz trudniej odtworzyć historię istniejących kapliczek, zacierają się wspomnienia o tych już nieistniejących.
Były częścią krajobrazu Podgórza Duchackiego, o czym świadczą zachowane zdjęcia.
Dziś nie ma już po nich śladu. Jak długo pozostaną w pamięci tych, którzy je mijali?
Może zaabsorbowani codziennymi sprawami zupełnie nie zauważyli ich zniknięcia…
Miejmy nadzieję, że w kolejnych wydaniach tej publikacji ta jej część nie będzie się poszerzała,
że wszystkie istniejące obecnie kapliczki i krzyże będą otaczane opieką i troską,
stanowiąc dla przyszłych pokoleń świadectwo wiary i tradycji przodków.

Kapliczka z figurą Matki Bożej z Lourdes zwracała uwagę nietypową osłoną w kształcie czaszy wyrzeźbionej w drzewie. Ufundował ją w 1988 r. Józef Abraham. Było to wotum dziękczynne dla Maryi za szczęśliwy powrót do ojczyzny matki fundatora po 10-letnim pobycie w USA.
Na zdjęciach z 2001 r. widać kapliczkę w zadbanym ogrodzie z barokowymi formami. W 2012 roku, gdy ukazało się I wydanie niniejszej monografii, wtapiała się w otaczającą ją bujną zieleń dość zaniedbanego ogrodu. Dziś już nie istnieje…



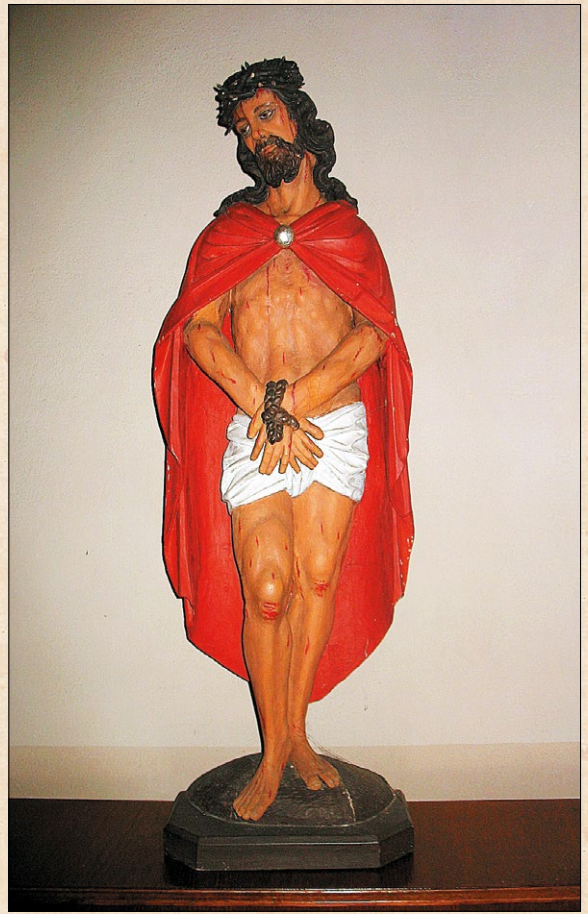
Sierpień 2001 r.

Na tym budynku przed laty były aż dwie kapliczki. Po lewej stronie wejścia znajdowała się figura Matki Boskiej, a po prawej Św. Franciszka. Po przebudowie nie ma żadnej z nich.



Październik 2012 r.

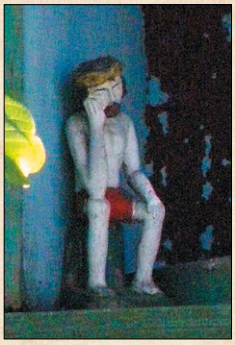
W okolicy dzisiejszej posesji z numerem 144 w 1827 r. powstała ufundowana przez Wojciecha i Zofię Czechowskich (tych samych, którzy przyczynili się do wzniesienia figury św. Wojciecha przy ul. Łużyckiej 101) murowana kapliczka z niewielkim przeszkleniem, w której znajdowała się figura Pana Jezusa Ubiczowanego.
Kapliczka została rozebrana w 1941 r. w związku z budową nowej plebanii piaszczańskiej parafii. Kamień spożytkowano do budowy ogrodzenia, do naszych czasów zachowała się jedynie wspomniana figura. Przeniesiono ją do kościoła, gdzie jest przechowywana w tzw. „skarbcu". Wierni mogą ją oglądać w okresie Wielkanocy, gdy jest elementem dekoracji Ciemnicy.





Sierpień 2012 r.

Maleńka, niepozorna kapliczka ogrodowa od 1955 r. wisiała na jednym z drzew przed domem Katarzyny i Wincentego Frączków. Znajdujące się w środku figury Pana Jezusa Frasobliwego i Pana Jezusa upadającego pod Krzyżem zostały przywiezione z Toporowa k. Mielca przez Tadeusza Pogodę.





Wrzesień 1995 r.

Tradycja znajdującej się pod tym adresem kapliczki sięga połowy XIX w. Mieszkająca w pobliżu rodzina Lasoniów zawiesiła na kasztanowcu niewielką skrzyneczkę z figurą Pana Jezusa upadającego po raz trzeci pod Krzyżem. Przez lata wichury i deszcze smagały kapliczkę, niszczyły drewno.
W 1995 r. wymieniono obudowę i do figury Pana Jezusa dodano postać Matki Bożej Różańcowej.
Czas odcisnął swoje piętno także na kasztanowcu, na którym wisiała kapliczka. Drzewo powoli usychało, obcinano mu kolejne gałęzie, aż w końcu zupełnie usunięto. Na szczęście w tym przypadku tradycja zupełnie nie przeminęła. Figurę Maryi przeniesiono na ścianę pobliskiego domu, by nadal strzegła mieszkańców przed niebezpieczeństwami. To dobry przykład, że można połączyć przeszłość ze współczesnością.



Marzec 2003 r.



Wiele z opisanych kapliczek powstało w XIX w. Nie znaczy to, że wcześniej ich nie było, że mieszkańcy dzisiejszego Podgórza Duchackiego nie okazywali swej religijności. Po prostu ich dzieła nie dotrwały do naszych czasów lub zostały zastąpione przez istniejące kapliczki, co nie zostało odnotowane w kronikach, nie przechowało się w ludzkiej pamięci.

Znaczna liczba fundacji krzyży i kapliczek w II połowie XIX stulecia wiąże się m.in. ze wzrostem zamożności piaszczańskich kijaków (masarzy sprzedających swoje wyroby na targach Krakowa, Podgórza, Kazimierza czy Kleparza. Określenie to nawiązuje prawdopodobnie do faktu, że rzemieślnicy nosili wędliny i mięso zawieszone na kijach przerzuconych przez ramię).

Okres XX-lecia międzywojennego i okupacja nie sprzyjały wznoszeniu nowych kapliczek. Koncentrowano się na konserwacji już istniejących. Kilka kolejnych obiektów, co może zaskakiwać, powstało w czasach Polski Ludowej. Można się w tych inicjatywach doszukiwać swoistego sprzeciwu miejscowej religijnej i patriotycznej ludności, wobec nakazów komunistycznej władzy.

Najnowsze kapliczki pochodzą z początku XXI w. i znajdują się w centrum nowego osiedla (Krzyż Milenijny przy ul. Serbskiej 4 i kapliczka Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Czarnogórskiej, naprzeciw szkoły), dowodząc, że przybyli na Podgórze Duchackie z różnych stron mieszkańcy zintegrowali się, poczuli się wspólnotą, która chce manifestować swoją wiarę.

Wiele z opisanych kapliczek wymaga konserwacji, nierzadko dużych nakładów przekraczających możliwości finansowe ich właścicieli czy opiekunów. Ile z nich doczeka renowacji, przywrócenia pierwotnego blasku i urody, a ile bezpowrotnie zniknie z naszego otoczenia ze względu na swój stan techniczny, czy tylko dlatego, że przeszkadzały w realizacji kolejnych inwestycji…

Oby jak najwięcej obiektów ocalało, oby powstawały nowe, wzbogacając krajobraz Podgórza Duchackiego, stanowiąc świadectwo szacunku okolicznych mieszkańców do tradycji.

Kapliczki i krzyże przydrożne są nieodłączną częścią polskiego krajobrazu. Przez wieki towarzyszyły naszym przodkom w codziennym życiu. W zależności od lokalizacji, umieszczano w nich figury Chrystusa, Maryi lub różnych świętych, z których każdy opiekował się określoną sferą życia. Modlono się przy nich o opiekę, urodzaj, uchronienie od chorób, powodzi czy suszy. Dziękowano za doznane łaski i proszono o błogosławieństwo.

Przed laty kapliczki stanowiły formę drogowskazów, okazję do wytchnienia w podróży czy zadumy w modlitwie. Dziś mijamy je beznamiętnie zaabsorbowani codziennymi sprawami, giną nam z pola widzenia w wielkomiejskim krajobrazie przysłaniane przez nowe budynki. Na przestrzeni kilku lat, które upłynęły od pierwszego wydania tej monografii, zniknęło z naszego otoczenia kilka kapliczek. Czy ktoś to zauważył…, czy zostało po nich wspomnienie w naszej pamięci…?

ISBN 978-83-65644-87-9